N^er 5.

L E C H
DZIENNIK POLSKI.

O Muzyce dawnych Słowian.

Pierwszą człowieka potrzebą, jest pokarm i odzienie, drugą iest uciecha. Dawni Słowianie jak nas dzieie uczą, jedyną uciechę znaydowali w muzyce, tym drogim żywiole nieiako wolności duszy. Ludy, naydziksze nawet, po ciężkich trudach i znoiach, szukały spoczynku i zabawy w muzyce, która łagodząc jch srogie umysły i podchlebiaiąc uchu, upryiemniała jch życie, przynosząc ulgę cierpieniom. Zdaie się, iż od naydawnieyszych czasów muzyka była u Słowian, że tak rzekę nijakim zatrudnieniem narodowym. W szóstym wieku Wenedowie północni mówili Cesarzowi Konstantynopolitańskiemu; że pierwszą jch uciechą jest

muzyka *) i że w zwyczaynych ich podróżach nie nosili nigdy broni, lecz tylko lutnie i gęsle, które sami robili. Teofilaktes, Anastaziusz, i Teofan, jedno zgodnie twierdzą, że w 590 roku, przyprowadzono do Konstantynopola trzech niewolnikow którzy zapytani od Cesarza, z jakiego są narodu: „My Słowianie, odpowiedzieli oni mieszkańcy dalekich stron zachodniego oceanu „(Morza Baltyckiego), nie umieiąc się „obchodzić z orężem, gramy tylko na „gęslach. Kray nasz nie obfity w żelazo; „nie znaiąc woien, miłośnicy muzyki, prowadziemy życie w swobodzie i pokoiu." **) Ten przymiot narodu lubiącego pokóy, mówi jeden uczony, ***) przedstawia myśli naszéy obraz szczęścia, jaki zaledwie wyobrazić sobie możemy.

Pierwszym i nayulubieńszym instrumentem Słowian były *Gęsle*.— Dzieie tego narodu świadczą, iż umieiący grać na tym

---

*) Anton, erste linien — K. 142.

**) Mem: Popul: — T. II. K: 53-54.

***) Karamzyn — T. I. K. 27:

jnstrumencie wielce od ludu uważanemi byli. *Róg*, *duda*, *koza*, *bandurka*, *wołynka*, *hudok*, *świszczałki* różnego gatunku, również były znanemi od przodków naszych. W niektórych Polskich Prowincyach, na Wołyniu, Podolu, i Ukrainie, częstokroć zdarza się widzieć starca wieśniaka, który stargawszy swe siły nad uprawą roli, szuka miłego spoczynku przegrywając na niektórych z tych jnstrumentów, przypominających potomkom jch przodków. Jednakże nayużywańszym z tych jnstrumentów jest; w małéy Rossyi *bandurka*, w Biało-Rusi zaś, *koza i hudok*. Pomiędzy Starożytnościami znaleziono wyobrażnią Rycerza na Wołyńce graiącego. *)

Nie tylko w miłéy pokoiu słodyczy na łonie drogiéy Oyczyzny, przodkowie nasi rozweselali się muzyką, lecz nawet w samych wyprawach woiennych, na widok licznych nieprzyiaciół, śpiewali, cieszyli się, a tak zapominali o niebezpieczeństwie;

*) Zob: Masch: Gottes dientl. — Alterthümer der Obotriten.

przekonywa nas o tém świadectwo Prokopa, który to Pisarz mówi, że w r. 592, jeden z wodzów Greckich napadł na nich, kiedy ci uięci harmonią przyiemnych głosów, zasnąwszy, nie użyli żadnych środków na odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa. Wiele narodowych śpiewów Sławiańskich w Luzanii, Lunenburgu, i Dalmacyi, zdaią się nosić cechę odległey Starożytności,*) jakoteż wiele pieśni Ruskich wychwalaiące Bogi Pogańskie, i nazwisko Dunaiu, nad którey brzegami przodkowie nasi nayprzód w boiach zaczęli probować swéy odwagi, i nayprzód otrzymali tryumf nad nieprzyiaciołmi. — Bydź może, iż pieśni te początkowo łagodne i niewinne w pierwotney oyczyźnie Wenedów w czasie kiedy sława i zwycięztwa woienne nie był im jeszcze znanemi przemieniły się w pieśni woienne, kiedy woyska jch zaczęły zwyciężać: ta woienna melodia

---

*) Mem: Popul — T. II. K. 61 — Prokop te pieśni Awarskiemi zowie, dla tego, że podług historyków Bizantyńskich, Awarowie i Słowianie za jeden naród uważani byli. Zobacz Gebhardi, Gesch: der Scla: T. 1. K. 16.

zapalała serca szlachetnéy odwagi, dodawała myśli rozsądkowi, w którym te pieśni wyryły okropne wypadki potyczek rycerskich, i w niektórych względach utworzyła pierwsze pamiątki dawnych Słowian. Umysł tego narodu ożywiony w swych uczuciach przez muzykę, przechodził za granicę swoiego poięcia, a łacno uięty przyiemnym dzwiękiem tonów przez biegłych muzyków na gęsli wydawanych, rozczulany czaruiącą jch harmonią, przyznawał im moc czarodzieyską; a niekiedy nawet w nich szukał wyroczni, ztąd to jak mówi Rakowiecki poszło nazwisko guślarów, guślarek, które z czasem na czarowników, czarownic, zmienione zostało.— Dziwną jest rzeczą, jakim sposobem przodkowie nasi zostaiąc w prostym stanie, i gróbey ciemnocie, mogli się tak łatwo dadź podbić, a nawet i uwieść guslarowi graiącemu na swym jnstrumencie, gdy tym czasem dziś naydoskonalszy artysta przy wszelkiey usilności, zaledwie zabawić nas jest tylko w stanie. — Śpiewy teraźnieyszych Kroatów maią na celu nadewszystko wysła-

wianie męztwa, i pamięci świetnych swych przodków: te zaś któremi się zabawiaią Wenedowie Niemieccy, wzniecaią uciechę, lub też szczęśliwe zapominanie nieszczęść życia; inne nakoniec ulotne, podobaią się nam tylko z uymuiących harmonii tonów, i słodyczy przyiemnych wyrazów, lecz tę bardziey na czucie nasze niż na umysł działaia.

Wiadomość historyczna o Hiszpańskich Torreadorach. *)

Plaignons plutôt, plaignons ces peuples miserables. Racine.

Po dziś dzień w oświeconey Europie spostrzegać się daią widowiska odpowiadające

---

*) Wyraz *Torrero* w Języku Hiszpańskim oznącza człowieka potykaiącego się z bykiem. *Torrero* wspomnione czyli Torreador zawiera w sobie trzy nazwiska walczących. 1. *Picadorów* (Picadoro) którzy uzbroieni dzidą potykaią się na koniu. 2. *Banderylladorów* (Banderilladoro) którzy się biją rohatynami. 3. *Matadorów* (Matadoro) którzy jednem uderzeniem powinni byli zabiiać zwierza.

krwawym zabawom mieszkańców Cyrku. Chcę tu mówić o Hiszpańskich Torreadorach (Torreros) daiących nam wyobrażenie Greckich i Rzymskich Gladiatorów.

Bóy z bykami, to widowisko przez Maurów zaprowadzone, do dziś dnia jest ieszcze konieczną rozrywką Mieszkańców Hiszpanii. Moc ciała, a szczególniey męztwo i zręczność daią się tu widzieć w naywyższéy doskonałości. W XII, XIII, i XIV wieku, kiedy ludzie pogrążeni w barbarzyństwie i ciemnocie, siły ciała za główną cnotę uważali, widowiska tego rodzaiu tak wielce były w Hiszpanii cenione, że nietylko naypierwsi Panowie w kraju, lecz też i Królowie sami zręczności swoiey w nich doświadczali. Kardynał *Gualdony* w pismach swoich o tryumfach narodowych*) powiada, że Alfons Król Arragonii i Nawarry zwany Rycerzem, za odniesione nad Maurami zwycięztwo w r. 1107 dawał w Saragosie wspaniałą ucztę, na któréy w oczach Xiążąt

*) Memoires de Gualdony — Część druga, karta 79. 106. 108.

wniewolą zaiętych, ręką własną trzech byków zamordował. W takoweyże czynności r. 1214 odznaczył się pierwszy Pan Hiszpański i ulubieniec Jakuba Igo Króla Arragońskiego, Don *Garcyusz Splancado*. Silném uderzeniem kija zabił on byka, a ułomawszy mu róg, złożył u nóg Króla. Monarcha tyle był ucieszony zręcznością swego ulubieńca, że róg ten kazał oprawić w złoto, i przy każdey uczcie pijał z niego za zdrowie *Splancady*. Pomiędzy osobliwościami dochowuiącemi się w Toledo, i dziś jeszcze widzieć można wspomniony róg i kiy, będące dowodem, i ogromności zwierza, i wielkości siły znakomitego Torreadora.— Nie mniéy zasługuią na uwagę miecze Królow Piotra Kastylskiego, i Karóla Nawarskiego Monarchów dzielnych, którzy obawiaiąc się straty uszanowania u swego ludu naypierwsi bez ozdób Królewskich w tunikach tylko i płaszczach wiedli bóy z bykami z niewypowiedzianą zręcznością, szybkością, i siłą.

Nie zawsze jednak Torreadorowie bywali zwycięzcami roziuszonych zwierząt. Dzień

narodowego tryumfu bywał niekiedy dniem powszechnego smutku. Hiszpanie z nieutulonym żalem wspominaią pamięć iednego z naygodnieyszych swoich Jnfantów Don Ferdynanda *) który w kwiecie młodości r. 1458 w bitwie z bykami padł ofiarą swojéy zawziętéy śmiałości. Śmierć tego Xiążęcia była powodem kłótni o następstwo tronu, którey skutki iak wiadomo były nieszczęśliwe dla Hiszpanii.

Bez względu jednakże na jawne złe, wypływaiące z podobnych przypadków, których tysiące w historyi Torreadorów znaleść można, bez względu na niekorzystną stratę nayznakomitszych ludzi, i upadek familiyny, dopiero za panowania Karóla V. ogłoszone zostało prawo zakazuiące Xiążętom i Panom należenia do bitew tego rodzaiu.— Od tego to czasu Torreadorrami z niższego tylko stanu ludzie bywaią.

Zaiste! jedyna żądza rozlewu krwi zdolną była dochować aż do naszych czasów te barbarzyńskie widowiska, tym więcéy, że

*) Syna Henryka IV. Króla Kastylskiego.

współcześni nam Torreadorowie nie dostępuią tego rodzaiu nagród, które z łatwością osiągnąć mogli byli Starożytni. Torreadorowie XII, i XIII wieku bili się uzbroieni, przez to mniey ulegali niebezpieczeństwu, niż dzisieysi, którzy w zwyczaynem występuią odzieniu, wygodnem wprawdzie, lecz nie bardzo bezpiecznem. Pierwiastkowi Rycerze aby wyszli z tryumfem, powinni byli tylko mieć siłę i odwagę, dzisieysi oprócz tego muszą posiadać szczególną sztukę i zręczność. Jedno nie ostrożne obrócenie się, jeden niewłaściwy krok, grozi poniesieniem rany lub utratą życia. Pierwiastkowo odwaga Torreadora, zyskiwała wdzięczność i przychylność Króla, a jedno zamordowanie byka przez szczęśliwego śmiałka (Matadoro) wynosiło go czasem na godność dowódcy. Nowszych Torreadorów, oklaski, są iedyną nagrodą. Zaledwie znaleść można naród podobny Hiszpanom, któryby śmiało szedł na niebezpieczeństwo, i odważał się bezkorzystnie na rozlew krwi, i utratę samego nawet życia, za rzecz tak małéy wagi.

Z tém wszystkiem widowiska te są wyżéy cenione niż wszystkie inne rozrywki, i prawie w każdém Mieście Hiszpańskim stanowią główną zabawę mieszkańców. Madryt i *Aranjuice* słyną z podobnego rodzaiu scen, bitwy jednak odznaczaiące się siłą, wielkością, i niezmordowaną mocą zwierząt, odbywaią się w Kadyxie. Wystawiane są raz na tydzień i trwaią przez 4. miesiące, kończąc się za nadeyściem trudnych do zniesienia upałów.

Jedni i ciż sami Torreadorowie dwa razy na dzień bitwy te odbywaią, to jest: rano z sześcio Bykami, i wieczór ze dwunasto. Widowisko ranne jest ciekawe z przyczyny dzielności, którą biiący się odznaczaią, wieczorne jest wspaniałe z przyczyny okazałego ubioru amfiteatru i znayduiących się w niem osób. Dziwną jest rzeczą, że kobiéty na rannych tylko widowiskach bywaią. Mieszkańce jednak płci oboiéy, równy czuią zapał do wspomnionych widowisk i z niecierpliwością ich oczekuią. Burzy się krew w Hiszpanie przy spotkaniu się z Bykiem,

nie może się wstrzymać aby nie machnął swym czerwonym płaszczem dla rozdrażnienia go. Hiszpanka gotowa zastawić nayko- sztownieysze swe rzeczy, byle się tylko znaydować mogła na téy narodowey zabawie. Lecz cóż przyidzie mówić o samych Torreadorach którzy pysznіąc się swojém nazwiskiem, gardzą niebezpieczeństwem, zapominaią rodziny, przyiaciół, i zrzekaią się wszystkich uciech światowych, by zadość uczynić swéy szalonéy namiętności? Wiadomo, iż bulle nawet Jnnocentego II. Adryiana IV, Grzegorza XII, i wielu innych Papieży, żadnéy przewagi nad Torreadorami nie miały. — W 1380 roku Papież Urban VI, objawił przez Arcybiskupa z Toledy, że jeżeli Torreadorowie nie poprzestaną czynności będących dziełem (jak sam wyraża) szatana *) z grona wyznawców kościoła wyłączeni będą.

Obawa kary nie wielką nad tą namiętnością miała przewagę, po dwóch latach amfitea-

---

*) Mem: de Hwaldony, część II. K. 149.

try znowu Torreadorami zapełnione zostały. Rondryg Hrabia z Leonu, krewny Króla Kastylskiego, naypierwszy te widowiska odnowił, i naypierwszy ściągnął to na się, że wyłączony z liczby wyznawców Kościoła został wyklęty.

Teraźnieysi Torreadorowie ulegaią tym samym wypadkom co i pierwiastkowi. — W roku 1784 na rannym widowisku, Byk zabił dziesięć koni i poranił dwóch ludzi, Torreador zmuszony był do ucieczki, lecz zawstydzony od widzów, natęża znowu swe siły na roziuszonego Byka, który w tym momencie uchwyciwszy go rogami na dziesięć kroków, za siebie zarzucił. Jakkolwiek silne było jego uderzenie, przecież zaledwie można go było wstrzymać od powtórnéy z Bykiem utarczki. Tak to silnie działa na umyśle człeka, honor, i publiczna opinia!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

O *Woyskach Turecko-Europeyskich.*

Przy teraźnieyszych okolicznościach ważną będzie rzeczą poznać dokładnie stan woysk Turecko-Europeyskich. Wiadomości które podaiemy są to zbiory jak naydokładnieysze któreśmy się starali w téy mierze uczynić. W przekonaniu, iż Artykuł ten zwróci na siebie uwagę łaskawych czytelników, obszerniey więc nieco o niém wspomniemy.

Woyska Tureckie w Europie dzielą się na dwa oddziały, jeden z tych znanym jest pod ogólnym nazwiskiem *Kapikuly*, drugi pod tym *Seratkuly*. Każdy z tych oddziałów podzielony jest ieszcze na rozmaite korpusy tak piechoty jako też i kawaleryi.

Oddział pierwszy woyska zawsze zostaie w ruchu, i jest utrzymany na koszcie Rzą-

dowym; piechota jego składa się z *Janczarów*, z *Topchis*, *Gedesis*, i z *Sakkas*, Kawalerya zaś z korpusów *Zaim*, *Timariot*, i *Spahis*.

Rozbierzemy nayprzód oddział pierwszy woyska, a późniey powiemy o drugim.

Piechota Kapikuly.

Pierwszym i nayznakomitszym z całego Państwa Ottomańskiego korpusem piechoty *Kapikuly*, jest Janczarów, dla tego nad tym się szczególniey zastanowiemy wykazując nayprzód ich początek, potém skład korpusu, broń, dowódców, rekrutów etc: — Sułtan Amurat III zwycięzca prawie całéy Azyi, i kraiów które Państwo Ottomańskie w Europie zaymuie, postanowił nową nadać świetność swym kraiom któraby pamięć jego zachowała. Chcąc utwierdzić swóy plan, sądził, że naylepiey uczyni gdy utworzy korpus woyska, któryby ustalony maiąc pierwszeństwo nad innemi, i będąc poddany

surowey karności mógł mieysce jego gwardją zastąpić, daiąc z siebie przykład innym korpusom które późniey utworzyć umyślił. Wybór tych nowych żołnierzy był trudny; a środek jaki przedsięwziął do spełnienia swych zamiarów, był tak okrótny, iż zdaie się, że natura sama wzdragnąć by się powinna. *Agis-Biktas* powiernik Amurata, był przez niego obrany na Konsula. Ludy podbite, starcy, dzieci, wszyscy uledź musieli ciężącym kaydanom, które ten władca na nie włożył. *Biktas* przedstawił Sułtanowi, by młodych niewolników wychowywać w dzikości, a nadewszystko, żeby jch oswoić z widokiem śmierci; celem tym dzieci, które zaledwie broń udźwignąć mogły, ćwiczyły się już w okrucieństwie, zabiiaiąc starców niewolników, obrzynaiąc im ręce, nogi, i zadaiąc nayokrutnieysze katownie; naysłabsze z nich nawet wprawiało się do zbrodni z sztyletem w ręku, które topiło w łonie nieszczęsnych ofiar. *Biktas* widząc, że krew ludzka żadnego już na jego uczniach wrażenia nie czyni, zebrał ich w zgromadzenie

i

i nazwał *Jeniczeris*, czyli nowi żołnierze, a których my nazywamy *Janczarami*, przepisał im pewne prawa, i by zachęcić jch do wypełnienia swych obowiązków w potrzebie, kazał uważać, woynę, tryumfy, przelew krwi, jako jedyne sposoby do osiągnienia sławy. Ten był początek utworzenia korpusu janczarów, który w pierwiastkach zaledwie mieszcząc w sobie sześć tysięcy ludzi, wzrosł z czasem do sześćdziesiąt tysięcy.

(Należy rozróżnić korpus janczarów regularnych, od tych którzy tylko to jmie noszą, gdyż ci ostatni będąc Obywatelami, są czynni tylko w czasie woyny, i w ten czas liczba jch połączona z liczbą korpusów janczarów regularnych wynosi do 150,000):

Korpus regularnych Janczarów podzielony jest na 196 *ortas* — czyli kompanii, z tych część użytą jest do straży Sułtana kiedy z Seraiu wychodzi, i tych zowią *Korrygis*, nadto trzystu z niéy oprócz tego jest przeznaczonych do straży Sułtana w czasie woyny, i ci się zowią *Sullakis*. —

W czasie woiennym ta część składaiąca straż Sułtana nie używa broni ognistéy, lecz tylko łuków i pałaszy, boiąc się, by jego wysoka godność nie była uszkodzoną zbytecznym hukiem broni ognistéy, któraby bardziéy konia jego przestraszyć mogła.

Każda *orta* czyli kompania Janczarów złożoną jest z 270 ludzi, ci wszyscy stoią w koszarach które u nich są bardzo dobrze utrzymane, *) żywność otrzymuią od Sułtana, również i odzienie składaiące się w prawdzie z sukna grubego, lecz bardzo wygodne; oprócz tego biorą po 12 asprów dziennie. **) Fundusz ten który z rąk Sułtana otrzymuią, pochodzi z podatków nałożonych na swoich poddanych; te wynoszą 1 i pół od sta rocznie w czasie pokoiu, zaś w czasie woyny 7 od sta.

Kompania w czasie woiennym obozuie w namiotach, z tych jeden służy dla 20 ludzi; te namioty są poustawiane w koło, tak, iż zostaie wolne mieysce dla iednego

*) Warnery — K. 25.
**) Aspr zamyka w sobie 3. gro.

namiotu ogromnéy wielkości w którym cała kompania razem jada. *) Na dziesięciu ludzi daią wózek w którym się jch bagaże mieszczą, a na dwudziestu wielbląda, który jch namiot dźwiga. Kiedy który z Janczarów rannym zostanie, lub też nie zdatnym do służby, czynią go na ten czas *Utrakas*, tojest wolnym, i daią mu pewne dożywocie.

Broń jakiey Janczarowie używają; jest następuiąca: karabinek, pałasz, jeden lub też więcéy pistoletów, wiszących u pasa; sztylet, nóż długi zakrzywiony służący do urzynania głów; i ten zowie się *Kiushal*, używaią go oni tylko w czasie woyny; dowódcy w Konstantynopolu zabraniaią im tę broń nosić, gdyż boią się rozruchów do których janczarowie są skłonni.

Naczelny ich dowódca zowie się *Aga*, czyli *Janissar - Aga*; a że na tym wiele zależy, przeto Sułtan obiera na ten urząd, któ-

*) Ażeby namioty janczarów rozróżnić od innych woysk, każdy namiot ma pewien swóy znak, jak n.p. ptak, pałasz, zwierze, stążka, etc: Lecz gdy *orta* postrada swóy namiot w woynie, inny który jéy daią jest już bez znaku.

rego z swoich powierników. Janczarowie maią również wielu niższych officierów, jako to: Pułkownika *Orta Baszy*, i ten dowodzi, *ortą* Kapitana *Schiar - Baszy*, Kucharza, etc: Ten ostatni wielkie ma u nich poważanie, i on jch szczególniéy utrzymuie w subordynacyi.

Agiamoglans zowią się jch nadkompletni żołnierze, są to młodzi niewolnicy po większéy części Grecy, których wychowawszy, przeznaczaią do kompletowania woyska. Ci nie maią mieszkania stałego; dowódca nazwany *Stambol-Agassi* rządzi niemi. Tych nieszczęsnych używaią do ciężkich robót, do uprawy roli, ażeby tym sposobem czynić jch wytrwałemi na wszystko, i przyzwyczaić do pracy. Kiedy brakuie żołnierzy w kompanii janczarów, zawiadamiaią o tém *Stambol-Agassi* który z różnych mieysc, gdzie są umieszczeni, sprowadza jch i dostawia do korpusu. — Przyimowanie jch do korpusu w ten się odbywa sposób: wołaią każdego po jmieniu w przytomności Komissarza, który jch zapisuie do rege-

stru zaciągaiących się, potém ci wszyscy przechodzą poiedyńczo koło niego, trzymaiąc się każdy końca sukni drugiego, naystarsi jdą na samym czele. Kiedy się ten marsz odbędzie, *Stambol-Agassi* na pożegnanie każdego mocno za ucho uderza, ażeby im przypomnieć, że zawsze są podlegli władzy starszych, nakoniec wypełniaią dwie przysięgi, jedną żeby wiernie służyć Sułtanowi, a drógą, ażeby się zawsze z Kolegami rządzić jednomyślnością. Ta ostatnia przysięga nie mało już kosztowała jch zwierzchników.

Topchis, są to puszkarze, ludwisarze, i inni robotnicy, którzy mieysce Tureckiey Artylleryi zastępuią. W czasie pokoiu liczba jch w całym Państwie Ottomańskim nie przechodzi nad 1200 ludzi, którzy są podzieleni na 52 *ody*. W czasie woiennym liczba jch znacznie się powiększa. Główna kwatera *Topchis*, jest w Konstantynopolu w przedmieściu Gałatea, gdzie pracuią nad wylewaniem dział, lecz się bynaymniéy nie ćwiczą w jch używaniu: z tąd to pocho-

dzi, że w czasie woiennym Turcy muszą szukać pomocy u zagranicznych Artyllerzystów. Zabobon Turków każe im wierzyć, że Chrześcianie sami są tylko zdolni do téy woyny. Korpus *Topchis* zostaie pod zarządzeniem *Topi-Baszy* generała dowódcy, ten zaymuie naykorzystnieyszy urząd państwa, i zazwyczay tacy w Państwie bywaią nay-bogatsi. Taki dowódca ma pod sobą wielu niższych urzędników, jako to: Rządcę Ludwisarni *Gali-Basza*, Podrządcę *Zader-Meter-Basza*, Kommissarza *Kialib*, który co miesiąc czyni rewizją korpusu *Topchis*.

Każda *oda* ma swego odrębnego dowódcę. Płacę, jaką pobieraią *Topchis* jest taż sama jak i Janczarów, fundusz na nią obmyślony jest z oszczędności kraiu; oprócz tego dostaią żywność i odzienie, które Sułtan dla nich przeznaczył.

Kiedy służba jest pilna, jak to się zdarza w czasie woiennym, na ten czas każdemu *Topchis* daią jeszcze do pomocy dwóch ochotników. — Ci ostatni z nadzwyczayną pracuią usilnością, tym bowiem sposobem

mogą otrzymać urząd *Topchis*, kiedy jest jaki wakans. Dziwną jest rzeczą, że Turcy którzy tyle pracuią nad odlewaniem dział, nie staraią się bynaymniey o jch użytek i wykształcenie. W ostatniey woynie z Rossianami ciągnęli z sobą armaty, których koła całe drewniane, były nawet bez szprychów. Armaty jch są ogromnéy wielkości i na małych kołach. — Turcy rzadko kiedy używaią kartaczów, a częstokroć zdarza się że działo 24 funtowe, nabiiaią kulą 12 funtową, obwiiaiąc ią w szmaty. Ztąd wnieść możemy, jak mało straszną bydź może Artyllerja Turecka dla nieprzyiaciela.

Gebesis, czyli strzegący arsenału, są obowiązani pilnować broni, czyścić ią, porządnie utrzymywać, i rozdawać woysku. Korpus ten składa się z 600 ludzi, i zostaie zawsze w Konstantynopolu. Pierwszym ich dowódcą, jest tenże sam co i Artylleryi; zaś naystarszy z jch grona zowie się *Gebesis-Basza*, Generał Maior. Płacę otrzymuią tęż samą co i Kanonierowie, również są przez Sułtana jednakowo karmieni,

i odziewani. — Oddział ten woyska zawsze prawie w spoczynku zostaie, dla tego wakans u nich jest bardzo trudny, a gdy się ten kiedy otworzy, pretendenci na ten czas wiodą spór o wakuiące mieysce, a *Gebesis-Basza* korzystaiąc z tego, przedaie ten urząd na którym wiele zyskuie.

Sakkas noszący wodę, tworzą ostatni rodzay piechoty *Kapikully*, i ci są rozdzieleni pomiędzy wszystkie kompanie Janczarów i Artyllerzystów. Officyerowie tych kompanii są jch panami, i tych tylko słuchaią.— Obowiązkiem jch iest dostarczać wody kompaniom do picia, kuchni w dość znacznéy ilości, i do czyszczenia Turków przed jch pacierzami.

W tak oddzielnym urządzeniu siły woyskowéy Tureckiey względnie innych Europeyskich narodów, jakie mogą bydź powody do uczynienia żołnierza Tureckiego równie bitnym jak odważnym, w późnieyszym opisie to wykażemy.

Kawalerya Kapikuly.

Kawalerya Kapikuly dzieli się na dwie

gałęzie, z których pierwsza złożona z korpusów *Zaim i Timariot*, utrzymuie się z maiętności lennych; druga złożona z *Spahis* otrzymuie płacę od Sułtana pieniędzmi gotowemi, i jest od niego utrzymywana.

Możnaby przyrównać *Zaimów i Timariotów* do pewnego ródzaiu szlachty posiadaiącéy maiętności łenne w czasie Rządu feodalnego Francuzkiego; przynaymniéy są oni zmuszeni do służby woyskowey, z przyczyny gruntów które posiadaią. Chociaż jnstytucye *Zaimów i Timariotów* są jednakowe i w jednym zostaią celu, pierwsi jednakże maią niektóre korzyści nad drógiemi. Grunta jch są znacznieysze, a zatém i zyski: każdy z nich ma do 2,000. talarów, tym czasem *Timariotowie* nie maią jak 1,500. Jedni i drudzy są obowiązani w czasie woyny przywieść z sobą od każdych stu talarów co maią przychodu iednego jezdzca konnego, i tych zowią *Gibelas*.

Zaim i *Timariot* są podzieleni na oddziały, któremi dowodzą Officierowie mianowani przez wielkiego Wezyra. Z tych znacznieysi

są zazwyczay Baszowie *) czyli Rządcy tych prowincyi, które do powstania sę powołane. Niekiedy liczba jch wynosi do stu tysięcy biiących się.

Broń jch składa się z pałasza i lancy. — Każdy *Zaim* i *Timariot* musi mieć trzy namioty, jeden dla siebie, drugi dla kuchni, a trzeci dla swoich koni.

Nie mogą się uwolnić od woyny, w ten czas, kiedy Sułtan dowodzi swemi oddziałami. Jeżeli nawet który z nich jest słabym, to muszą go z łóżkiem nosić w lektyce za korpusem.

Zaimer, zowią się grunta które posiadaią *Zaimowie*; a *Timar* te, które należą do *Timariotów*. Te grunta niegdyś należały do klasztorów; szpitalów chrześciańskich, a które im Turcy wydarli.

Do tego rodzaiu kawaleryi wolno zaciągać się ochotnikom, których Turcy nazywaią *Gionnullas*. Ci utrzymuią się swoim

*) Należy rozróżnić nazwisko *Baszy od Paszy*, gdyż pierwsze służy tylko do oznaczenia godności woyskowéy, drugie zaś które znaczy *pana*, służy do oznaczenia stanu godności cywilnéy.

kosztem dopóki nie zostaną *Timariotami*, lub też *Zaimami* kiedy jest mieysce.

Spahis regularnie płatni ze Skarbów Sułtana, i których nazywaią żołnierzami będącemi na żołdzie Porty, tworzą drógi rodzay kawaleryi *Kapikuli*. Korpus ten jest złożony z 20,000 ludzi, podzielonych na dwie klassy: pierwsza walczy pod chorągwią żółtą, druga pod czerwoną. — Broń maią następuiącą, pałasz, lancę, i dziryt, długości 4 do 5 stóp, który rzucaią z nadzwyczayną zręcznością. Jeżeli który z nich po rzuceniu dzirytem chybi zamierzonego celu, na ten czas wypuszcza konia, i nie zsiadaiąc z niego, z naywiększą go chwyta szybkością. Są także niektórzy pomiędzy niemi maiący jeden lub też więcéy pistoletów i karabinek.

Spahis maszeruią pod chorągwią bez naymnieyszego porządku, tak, iż raczey uważać by ich można za lekki korpus, niż za stały oddział Kawaleryi. Płaca iaką pobieraią jest dość znaczną: naymnieysza wynosi dziennie 12 asprów; niekiedy nawet docho-

dzi do 20. Kiedy który *Spahi* odznaczy się w boiu, powiększaią mu dzienną gażę.

Młodzież wychowana w Seraiach, przeznaczoną jest na rekrutów *Spahis*.

W nagłącéy kraiu potrzebie, oprócz tych dwóch klass Kawaleryi *Spahis*, o których mówiliśmy rząd wznosi jeszcze cztery inne rodzaie, które są tak płatne jak i *Spahis*.— Te cztéry korpusy w jedno złączone, wynoszą do 50,000. ludzi. Dzielą je na *Sagolsigów*, którzy maią sztandar biały, na *Sag-Guereba* z sztandarem zielonym, i nakoniec *Sol-Guereba* z sztandarem białym.

Ta milicja *Spahis* zostaie bez żadnego porządku, bez dowódców; słowem można ią uważać raczéy za zbiór powstańców, niż za kawaleryą regularnego woyska.

Do woysk Tureckich należy policzyć jeszcze *lekką kawaleryą*. Składaiący ją zowią się *Juruklers*; utrzymuią się także z lennych maiętności w Romanii, i tymże podlegaią prawidłom, co i *Timariot* i *Zaim*. *Ogicks* także drógi oddział lekkiey kawaleryi Tureckiey należy do *Juruklers*, i iest jéy zupełnie podobny.

Piechota Seratkuly.

Mówiliśmy, że oddział woyska *Seratkuly* tak jak i *Kapikuly* złożony jest z Kawaleryi i piechoty, i że ten powstaie tylko w czasie woiennym. Zobaczmy teraz na czém on zależy, i jaki iest sposób żeby go wznieść.

Kiedy Porta wypowiada woynę jekiemu Państwu Chrześciańskiemu, na ten czas Mufty (naczelnik prawa) rozsyła po swoich prowincyach list ogólny, w którym namienia osnowę wypowiedzianéy woyny, zachęca je do zemsty, zapewniaiąc o protekcyj Nieba, w jmieniu jch Proroka *Jessa*. Tey polityce Porty jedynie przypisać możemy dawne korzyści jakie odnosiła nad innemi narodami. — Naród barbarzyński który nie zna triumfu sławy, powinien bydź prowadzonym przez zapał religiyny: naynikczemnieysi ludzie staią się nawet strasznemi w ten czas, kiedy zdaią się działać w sprawie Boskiey.

Wielki Weyzyr (pierwszy Minister Sułtana) przyłącza do okólnika Muftego rozkaz do wszystkich Paszów, ażeby w swoich prowincyach wznieśli pewną liczbę woyska, którą obowiązani są przez czas woienny utrzymywać swoim kosztem. Taką jest milicya *Seratkuly* złożona z piechoty, i kawaleryi.

Piechota dzieli się na wiele korpusów;

czyli klass. Wszystkie zostaią pod rozkazami dwóch generalnych Officyerów, z których jeden zowie się *Agassi* generał, — drugi, *Kiotiby* Kommissarz. — Te klassy są: — 1. *Azzaps*, 2. *Izarelis*, 3. *Seimenys*, 4. *Logunays*, *Musselims*. Wszystkie są podzielone na *odas*, czyli kompanie, z tych każda zawiera w sobie 280 ludzi. Wielu Officyerów dowodzi temi Kompaniami: to jest *Delys*, *Odas-Baszy* i *Bactaktars*.

Pierwsi będący w liczbie dziesięciu w każdéy kompanii, wypełniaią obowiązki Sierżantów; *Baiktaros* zaś, są użyci do noszenia chorągiew. Sztandarem jch iest ogon koński przyczypiony do kija, na końcu którego jest gałka pozłacana. Nie próżny to wymysł nadał Turkom tę chorągiew, zwycięztwo było do tego powodem. Uciekali w potyczce straciwszy swóy sztandar zwyczayny, dowódca jch odciął kóniowi ogon, przyczepił na dzidzie, zebrał woysko, i tym sposobem pobił na głowę nieprzyiaciela.

Azzaps i Seimenys, są nie lubieni od Turków, z przyczyny, iż korpusy te, zawieraią w sobie nayniższą klassę ludzi, naynieucywillzowańszą. i służą tylko do zapełnienia liczby woyska.

Izarelis, są dodani do pomocy Artylerzystom, i liczba tych nie jest ograniczoną.

Lagumys służą do robienia min; w tym

korpusie zazwyczay naywięcéy bywa Armeniyczyków, którzy są do tego sposobni.— Dowódca jch zowie się *Lagumys-Basza*.

Musselims nakoniec, którzy składaią ostatnią klassę piechoty *Seratkaly*, są zazwyczay chrześcianie hołdownicy. Ten rodzay żołnierzy używany bywa do naprawy dróg i mostów, dla woysk Tureckich. Dowódca jch zowie się *Bas-Musselim* który czuwa nad tą kompanią, ażeby pilnie wypełniała swóy obowiązek.

Cała ta piechota jest bardzo źle uzbroiona, bo niektórzy z nich maią tylko zardzewiałe pałasze, a inni nakoniec karabinki, które zaledwie są w stanie dać ognia. *Musselimowie* zaś nie maią żadnéy broni, i chodzą tylko z łopatami i siekierami.

Kawalerya Seratkuly.

Turcy niezmierną maią passią do koni, i lubią walczyć w kawaleryi. Zapewne od Scytów swych przodków to musieli przeiąć. Dobroć koni Tureckich, ochota tego narodu, i zapał religiyny, gdyby te przymioty połączone razem mogły bydź dobrze prowadzonemi, zaiste kawalerya Turecka mogła by się stać straszną. Mówiliśmy iuż o kawaleryi *Kapikuly*; pozostaie nam jeszcze wspomnieć o kawaleryi *Seratkuly*.

Ta kawalerya złożona jest z trzech kor-

pusów różnych. Pierwszy jest *Giumgulys*, ten zazwyczay służy do przedniey straży woysk. Drógi jest korpus *Berlys* podzielony na Szwadrony których używaią tylko do czynienia wypraw przeciw nieprzyiacielowi. Trzeci nakoniec zowie się *Delys*, złożony z niewolników Tureckich, i innych którzy są zdatni do służby.

Trzy te korpusy podzielone na liczne kompaniie, z których każda składa się ze 120 ludzi, są rządzone przez *Agę* dowódcę *Baitaktaru*, zastępcę, i *Chiaux* sierżanta furażowego.

Broń, iakiey używaią jest pałasz, lanca dziryt, pistolet etc: niekiedy nawet łuków, lecz tego w Europie rzadko kiedy używaią. Nadto maią jeszcze broń którą nazywaią *megg*, jest to gatunek szpady.

Uważaią ogólnie, że kawalerya Turecka, o mało nie przechodzi wiele innych Kawaleryi Europeyskich, konie jch są dziwnéy dobroci, gdyby Turcy chcieli ią tylko uregulować, na ten czas tą, łatwo otrzymaćby mogła pierwszeństwo.
